

Szczecin, 03.07.2012

Pani**Joanna Sokalska****Redaktor „Polityka”**

Szanowna Pani Redaktor

Komu zależy na poróżnieniu działkowców? Już sam tytuł „działkowicze i działacze”, sugeruje czytelnikowi podział PZD na dwie grupy. Skąd się to bierze, przecież każdy działacz jest tożsamym działkowcem. Ma te same prawa i obowiązki a sugerowany podział jest wytworem czyjejs wyobraźni.

Piszcie Pani, że Trybunał Konstytucyjny dwa razy orzekał. Jest to fakt niepodważalny ale za każdym razem sprawa dotyczyła innego problemu. Nie oznacza to jednak, iż Sejm z uporem maniaka jeszcze bardziej zwiększał przywileje działkowców.

Posądzanie lewicy o forsowanie ustawy o ROD jest też sugestywne. Przecież jesteśmy krajem demokratycznym a w demokracji liczy się większość.

Wnioskodawca zaskarżenia ustawy tak naprawdę to wystąpił „w imieniu” i odszedł. Można by sądzić iż była to ostatnia zemsta za opór działkowców.

Podsycanie przez Panią atmosfery, tuż przed rozprawą, obejmujące stwierdzenie, że Prezes trzydziestoletni sprawuje władzę absolutną nad grządkami jest mało eleganckie. Czy ma to być zarzut, czy uznanie?

Ani przynależność do PZD nie jest obowiązkowa, a składka członkowska obowiązuje w każdej organizacji. Zarzut, że działkowcy otrzymują pismo ze składek jest przekłamaniem ponieważ dotyczy to wyłącznie nowych działkowców. Otrzymują go z wpisowego, a nie ze składki, które kandydat wpłaca raz na całe życie.

Podnosi Pani problem tzw. stowarzyszeń i przedstawicieli wirtualnych ogrodów, które mają być rzekomo wynikiem sprzecznych interesów między członkami a aparatem. Gdyby spróbowała Pani analizować genezę powstania chociażby jednego z nich, nie twierdziła by Pani, że ich powstawanie jest zasadne i że powstają one co rusz, bo faktycznie jest ich tyle, ile palców u jednej reki a reprezentują w sumie może około kilkaset działkowców. Nie jest to więc konkurencja dla rodzinnych ogrodów ale jest to secesja w imię własnych interesów (zamieszkiwanie, legalizacja samowoli budowlanych, chęć prywatyzacji, fałszywe ambicje lub zwyczajna głupota).

Ten wydumany trójpodział wprowadzony rzekomo przez ustawę o ROD, ma też służyć określonym celom. Napuścić jednych na drugich, a w to wszystko wplatać politykę. Skąd u Pani pojawiło się pojęcie „politycznej sieroty”, dotyczące samorządu?

Spojrzenie na ogrody wyłącznie przez pryzmat marchewki i pietruszki, przez opłaty do samorządów, które zostały ubezwłasnowolnione i nic im nie wolno budować ani sprzedać – to wymysł absurdalny, bez pokrycia. Na cele publiczne nie potrzeba zgody PZD przy likwidacji ogrodu, a odszkodowania dla działkowców chyba się słusznie należą. Czy uważa Pani, że działkowiec powinien w takim wypadku odejść z kwitkiem.

Związek jest dobrze kontrolowany przez organy kontrolne, oby tak było wszędzie.

Skąd Pani wzięła przykład, że nawet po śmierci nie można przydzielić działki osobie bliskiej?

Skąd ta tendencja, że w ustawie powinny być zapisane szczegóły dotyczące praw i obowiązków?

Ustawa to nie jest regulamin. To, że nadzór nad ogrodami wykreślono z ustawy nie jest wina PZD, a na co idą składki mówią coroczne sprawozdania, zatwierdzane przez kompetentne organy kontrolne i decyzyjne.

Związek nie szuka pomocy w Międzynarodowym Biurze Ogrodów Działkowych i Rodziny. Jest po prostu członkiem tej międzynarodowej organizacji, korzysta z doświadczeń związków narodowych i zajmuje w tej organizacji należne mu miejsce.

Ten przysłowiowy klincz, który Pani wyprowadza z ustawy, nie jest powodem aby zmieniać ustawę.

Ma Pani rację co do „zasług” PiS-u w sprawie zamieszania ludziom w głowach poprzez obietniczki własności za grosze. Zdaje sobie Pani chyba sprawę, że była to czysta utopia!

Podział na szeregowych i działaczy, jest więc zabiegiem czysto propagandowym dla poróżnienia środowiska.

Z raportem NIK-u też należało być bardziej ostrożnym, bowiem to co stwierdził NIK nie jest wyłączną winą PZD. Tak naprawdę to los ludzi mieszkających w ogrodach nie obchodzi nikogo, nie wyłączając mediów.

Gloryfikacja kilkuosobowych stowarzyszeń przez media oraz niektórych polityków prowadzi, do rozłamów organizacji. Przeciwstawia się grupkę tzw. „gniewnych byłych działaczy PZD”, milionowej rzeszy uczciwych działkowców. Nie ma żadnej lawiny powstawania stowarzyszeń. Nie spytała Pani co kieruje tymi ludźmi gdy przechodzą na pozycje wrogie. Nie spytała ich Pani dlaczego metody ich walki są powodowane chęcią odwetu, są brutalne i obrzydliwe.

Pluralizm w demokracji jest zjawiskiem normalnym ale głupota ludzka wszędzie nie ma granic i na nią nie ma lekarstwa.

Nie Pani nie napisała w swoim artykule pozytywnego o ogrodach. Natomiast tuż przed rozprawą wrzuciła Pani szereg sugestii zmierzających do osiągnięcia celu głoszonego przez różne środowiska nieprzechylne ogrodom.

Czy tak powinno być, gdzie obiektywizm i rzetelność dziennikarska?

W imieniu działkowców

Tomasz Okunicki ROD „Pajonki” Szczecin
 Grzegorz Gombala ROD „Chłopców” Siedlce
 Robert Szymanski ROD „Botaników” Szczecin
 Roman Klompka ROD „Górkę Ustrowską” Szczecin
 Eugeniusz Raduński ROD „Nałęczyniec” Polkowice
 Sławomir Szwedowski ROD „POLONA” Białystok
 ZBIGNIEW NAWACKI ROD -IM NYSPA PUCKA
 Roman Szwedowski ROD -IM BOGATYŃSKA WARSZAWA
 Gustaw Szwedowski ROD AZULONIA
 Janusz Kowalski ROD Konię Polowicki
 Andrzej Ambrosiak ROD